

Wychodzi
1-go i 15-go dnia
w miesiącu.

DJABEL

Czasopismo satyryczno-humorystyczne, ilustrowane.

Adres Wydawnictwa:
KRAKÓW
Rynek główny I. 8,
Drukarnia W. Kornecki.

M. Jakubowski

W KRAKOWIE.

Kantor: ulica Kanonicza 16.

Magazyny: { w Krakowie, Suklennice L. 26, 27.
we Lwowie, Plac Maryacki.

Ma zaszczyt polecić wyroby z chińskiego srebra, platerowane, brązowe i z prawdziwego srebra, jakoto: **nakrycia stołowe, noże, widelce, łyżki, łyżeczki**, przedmioty ozdobne na podarki, oraz artykuły kościelne: lichtarze, monstrancje, kielichy, krzyże, żyrandole i t. p.

Przyjmuje wszelkie reperacje do pozłacania, posrebrzania, niklowania i brązowania.

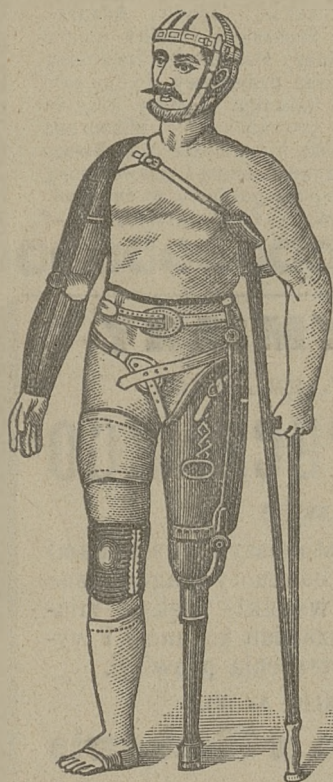
Wypożycza nakrycia „sztuśce stołowe“ na większe zebrania. 404 6-?

Preszek do czyszczenia srebra i złota.

Ceny fabryczne. — Cenniki darmo i optatnie.

Na wystawie lekarskiej w Wiedniu złoty medal i dyplom.

Kto potrzebuje bandaży rupturowego



na hernię pachwinową, pępkową, lub pasa do podtrzymywania brzucha itd., lub też z dotychczasowego nie jest zadowolony, raczy się z całym zaufaniem udać osobiście lub listownie do wynalazcy najlepszych konstrukcyj bandaży, które są polecane przez **Wnych Panów Lekarzy** jako najlepsze od wszystkich, nie tylko krajowych ale i zagranicznych.

403 6-?

Ludwik Knapiński

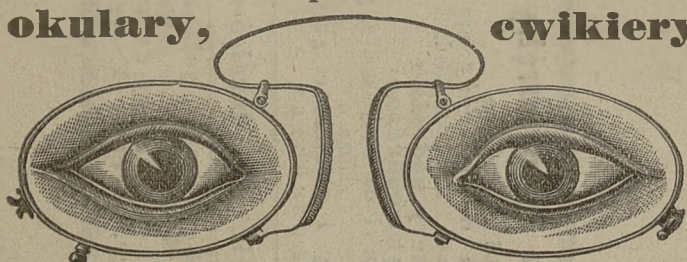
Kraków, Sławkowska 4.

L. TOMASZKIEWICZ

MECHANIK i OPTYK

w Krakowie, ulica Floryańska L. 2, Hotel Drezdeński, poleca

okulary, ewikiery,



406 5-?

lornetki, barometry, termometry.

Urządza dzwonki elektryczne, telefony, gromochrony. Zamówienia oraz reperacje wchodzące w zakres optyki i mechaniki, uskutecznia się w krótkim czasie.

Bluzki Fischus
Krawatki, Kołnierzyki
Weloniki tiulowe i koronkowe
Pończochy bawełniane, damskie i dziecinne
Rękawiczki bawełniane, niciane i jedwabne

Gorsety paryskie
Wstążki, Tiule, Hafty
Grenadine, Krepy, Muszliny
Gazy, Szyrtyngi, Podszewki
Materye kościelne

409 6-?

po najtańszych cenach i w wielkim wyborze polecają

POREBSKI & ZIMLER

Kraków, Rynek główny L. 8.

J. Barberowski
szczotkarskich, cementu portlandzkiego i gipsu, polihury, oliwy do wozów i maszyn. Główny skład Drożdży. — Zamówienia zamiejscowe uskutecznia się odwrotnie. 405 6-?



Handel „pod Palmą“

ANTONIEGO HAWĘŁKI

w Krakowie, w Rynku głównym.

poleca: wszelkie Towary korzenne. — Wina węgierskie, austriackie, francuskie, burgundzkie, reńskie, hiszpańskie, tyrolskie, włoskie, szampańskie i pomarańczowe. — Rumy, Araki i Esencja trjesteńska. — Likier holenderskie, francuskie i krajowe. — Koniak kuracyjny francuski. — Wódki gdańskie, angielskie, szwajcarskie i krajowe. — Porter angielski. — Piwo angielskie, pilzneńskie. — Herbatę rosyjską braci K. i S. Popow, w paczkach oryginalnych i londyńską na kilogramy. — Cacao amsterdamskie i krajowe. — Czekoladę Sucharda i krajową w różnych gatunkach. — Ekstrakt czekoladowy. — Makaroniki i Biszkopty angielskie i krajowe. — Owoce południowe, suszone i smażone w cukrze. — Kakaofory letnią porą krajowe, zimową angielskie. — Kompoty włoskie i Imbir chiński, oraz wszelkie Bakalie. — Wędliny westfalskie i krajowe. — Pasztety strassburskie i domowe z dziczyzny. — Kwiozoły faszerowane. — Ostrygi holenderskie i ostendzkie. — Kawior astrachański i Śledzie pocztowe. — Ryby w puszkach w oliwie marynowane i wędzone; zimą świeże morskie i rzeczne. — Sardynki francuskie Philippe & Canaud. — Homary, Łosoś amerykański, Trufle, Ananasy, Szparagi, Szampiony, Karczochy. — Groszek i fasoika zielona w puszkach. — Różne Konserwy, Sosy, Musztardy: francuską, angielską, krymską i krakowską; oraz przyprawy do potraw. — Bulion na kilogramy w najlepszym gatunku. — Sery krajowe i zagraniczne. — Oliwę nicejską i prowancą. — Winogrona kuracyjne włoskie i tyrolskie. — Dżurczyna i Zwierzynę jesienną i zimową porą. — Przy handlu obszerne lokale, oddzielne gabinety do śniadań 400 i kolacyj z osobnym uchodem. — Ceny stałe. 6—?

KANTOR WYMIANY

Filii c. k. uprzyw. gal. akc.

BANKU HIPOTECZNEGO

w Krakowie

kupuje i sprzedaje pod najkorzystniejszymi warunkami wszelkie papiery wartościowe, banknoty zagraniczne i monety, wydaje przekazy na wszelkie większe miasta zagraniczne. — Wypłata wszelkich kuponów i wylosowanych efektów bez potrącenia prowizji.

FILIA C. K. UPRZYW. GALIC. AKCYJ.

Banku Hipotecznego w Krakowie

wydaje

ASYGNATY KASOWE

oprocentowując takowe po

401 4⁰/₀ za 60-dniowem wypowiedzeniem 6—?
3¹/₂⁰/₀ za 30-dniowem wypowiedzeniem.

Filia c. k. uprzyw. gal. akc. Banku hipotecznego przyjmuje wkładki do oprocentowania w rachunku bieżącym, wydaje w tym celu książeczki czekowe, przyjmuje depozyta wartościowe do przechowania, udziela zaliczki na papiery wartościowe i skutecznie zlecenia na zakupno lub sprzedaż efektów na wszystkich giełdach krajowych i zagranicznych.



Pierwszy fabryczny skład PARASOLEK

w najświeższych paryżkich wzorach
po cenach bez konkurencji.
Nadto poleca w wielkim wyborze

PASKI najmodniejsze

Woalki, Rękawiczki, Pończochy, Bon gazowe, Kołnierze, Żaboty, Parasole, Laski, Kalosze

Anastazy Froncz

Kraków, ul. Floryjańska 17.

Na sezon podróżny:

Fiaszki podróżne
Kubki do podróży papierowe, gumowe i metalowe składane
Necessery podróżne
Bzemniki podróżne
Poduszki do wydymania satynowe, pluszowe i skórzane
Wanny i miednice gumowe podróżne do składania

Na sezon podróżny dla P. T. Artystów i Amatorów sztuk pięknych:

Ształugi polne składane. Ształugi Kasetki kompletne do malowań olejnych i akwarelowych. Farby olejne i akwarelowe z różnych fabryk. Palety z drzewa i porcelanowe. Pendzle do malowania. Werniksy do wypalania i javorowego do pomalowania. Aparaty do rysowania i malowania
P O L E C A J A

Na sezon kąpielowy:

Czapki i kapelusze do kąpeli, Pantofelki do kąpeli, Aparaty, Taśmy Rękawiczki i gąbki do nacierania ciała „Smell“ preparat do kąpeli Wyskok ze szpilek sosnowych Pasta Macha do kąpeli Kule żelazne, sól, siarka do kąpeli

Rynek 37 Kraków

Linia A-B RHEIM i SPÓŁKA Bynek 37 Kraków Linia A-B

Opal, Benzolinar, Soldatin, Feraxolin, Aphazon, Mydełka i inne środki do czyszczenia sukien z piany
Lakiery do kapeluszy, Kremy, Pasty do lakierowania bucików

Perfumy, Mydła, Pudry, Wodę kolonistą, Przybory do golenia, Środki kosmetyczne, Środki do czyszczenia i konserwowania zębów, Szczotki, Śrzebienie, Lusterka i różne inne przybory toaletowe.

Plasterki na nagniotki, Meisnera, Wasantha, Plaster dla turystów Lusera, Clavethal, Tynktura na nagniotki, Aparaty do filtrowania wody, Aparaty i wszelkie przybory do robienia wody sodowej,

D J A B E Ł

Czasopismo satyryczno-humorystyczne, ilustrowane.

Wychodzi dwa razy na miesiąc.

Prenumeratę, listy, artykuły należy nadsyłać pod adresem:

Wydawnictwo „Djabła“

Kraków, Rynek gł. L. 8 (Drukarnia: W. Kornecki).

Rękopisów nie zwraca się, ale bywają niszczone.

W umieszczaniu ogłoszeń pośredniczą wszystkie agencje czasopism w kraju i zagranicą.

PRZEDPŁATA KWARTALNA:

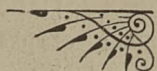
w Krakowie i na prowincyi z przesyłką poczt. koron 2.—;
w Niemczech marek 2.50; w Ameryce rocznie dolar. 2.50;
we Francyi kwartalnie franków 3.—.

WŁASNOŚĆ MASY SPADKOWEJ PO Ś. P. EMILU BORKOWSKIM. — Wydawca: *Karol Kucharski.*

WIOSNA.

Zieleń, zieleń! I w gaikach
I na łąkach i w dziennikach,
Zieleń w lasach i dąbrowach
Zieleń w sercach, zieleń w głowach!
Suknie trzepią, rozwieszają,
Katarynki cudnie grają,
Na podwórzach wrzeszczą dzieci,
Na poddaszach śnią poeci,
W mózgi spływa — objawienie,
W poezję — jasnowiedzenie.
Czego zwykły wzrok człowieka
Nie dostrzega, nie docieka,
To się wśród tworzenia dreszczów
Ucieleśnia w duszy wieszczów.
Oni widzą, że śnieg taje,
Że bez lodu są ruczaje,
Że się trawa wydobywa,
Słyszą, że skowronek śpiewa
I do czaru — słowa wiosna,
Tworzą cudo — rym miłosna,
Lub radosna, lub żałosna!
Takie cuda przędą krosna
Wiosny... Niech się święci wiosna!

a.



BAJKA.

(Poświęcona Drowi Kohnowi).

Miał raz pasterz paść owce,
Miał chodować,
I pilnować
Aby nie szły na manowce,
Miał baranom tępić rogi,
Barankom prostować nogi,
Dobłą strawę im podawać,
W obronie owczarni stawać.
A pasterz pasł, lecz swawolił:
Zrazu strzygł a później golił,
Później, jak wilk mało który,
Darł ze skóry!
Gospodarzył tak, aż miło...
Wtem nadeszła taka chwilka,
Że przysłowie się sprawdziło:
„Nosił wilk — ponieśli wilka!”

a.



„Znow będzie...”

Na dalekim wschodzie
Grzmiały bomby, kartacze
I przy tej muzyce
Moskaluszka skacze.

Widać z tego jasno,
(Nie widzi, kto ślepy)
Że sobie batiuszka
Sam nawarzył rzepy.

I choć mróz aż trzeszczy,
Nie dba wcale na to,
A skostniałe członki
Rozgrzewa herbata.

Gdy mu się to sprzykrzy,
Wróci w kazamaty,
Wielce dumny z tego,
Że zgromił azyaty.

I znowu zasiędzie —
Niech go sławia dzieje!!...
Dalej głosić światu
Pokoju ideje!

Anas.

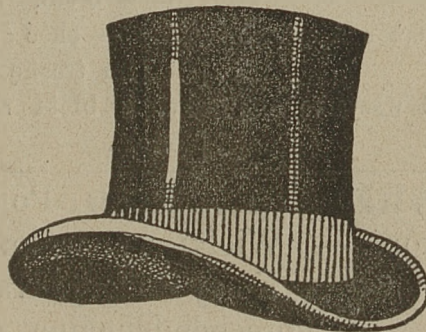


Cylindry — Kapelusze

P. & C. Habiga, Wilh. Plessa
i z innych ces. i król. nadwor. fabryk.

BIELIZNĘ MĘSKĄ

**KRAWATY — RĘKAWICZKI — LASKI
PARASOLE — PŁASZCZE GUMOWE
KALOSZE — KUFRY — TORBY — PASKI**



poleca

Zdzisław

ZDANOWICZ

407 Kraków, ul. Sławkowska L. 3. 62

Hotel Saski. — Telef. 516.

Pan Radca Piorunkiewicz.



Po śmierci dyrektura Policji Korotkiewicza, który *uwożo pon* dobrą po sobie zostawił pamięć, bo ludzi *uwożo pon* nie sekuwał i stał zawsze na stanowisku prawa, myśleliśmy wszyscy i spodziwaliliśmy się *uwożo pon* po panu Namiestniku że zrobi to dla Krakowa, iż *uwożo pon* dyrektorem Policji zostanie Pan Swolkien, nasze krakowskie dzecko, który *uwożo pon* jako dwadzieścia kilka lat w Krakowie służący i ludzi i stosunki tutejsze zna, a przy tem *uwożo pon* występował zawsze jako tegi urzędnik, prawy człowiek, mający wielki *uwożo pon* takt, co w tak drażliwy służbie jak policyjna jest niezbędne potrzebne. Aż éi tu *uwożo pon* czytam kiedyś w gazecie, że kierownikiem Dyrekcyj policyj został jakiś pan Flatau, człowiek, który *uwożo pon* wędrował po Warszawach i Wiedniach, a więc już z tego tytułu mało kraj i jego stosunki znający, a co już *uwożo pon* naszego Krakowa to całkiem chyba nie zna, bo może widział go pare razy z okien wagonu jadąc *uwożo pon* ze Lwowa do Wiednia. Jest to *uwożo pon* oprócz tego, że się tak delikatnie wyrażę wielki nie-takt wobec pana Swolkiena, któremu ma przewodzić urzędnik znaczne służbą młodszymi i stosunków nie znający. Ja *uwożo pon*, za młodych lat służyłem przy wojsku, ale tam jest inny porządek, bo tam *uwożo pon* nie dopuszczają, aby młodszy kapral przewodził nad starszym, a cóż

dopiero młodszy pułkownik nad starszym pułkownikiem. Pytałem się *uwożo pon* mego żęca profesura od św. Anny, co on o tem wszystkim myśli, a on *uwożo pon* odpowiedział mi krótko, ale zrozumiałe, że ta nominacja, to jest *uwożo pon* „austrjacka wdzięczność“ za pracę pana Swolkiena.

Pisałbym *uwożo pon* w sprawie tej więcej, ale spiesze się na posiedzenie budżetowe Rady miejskiej, a posiedzenie to *uwożo pon* jest bardzo ważne, bo z budżetem naszym bardzo lichy, końca z końcem nie można związać, chcą *uwożo pon* znów podnieść podatki, a w mieście drożyna i bieda aż piszczy. Mamy tyle *uwożo pon* finansowych głów w Radzie ale *uwożo pon* nie mamy żadnego Dunajewskiego ani Bilińskiego, coby potrafił gmine ratować od deficytu bez podnoszenia podatków, jak gospodarka miejska, radykalnie se nie zmieni, to wszyscy *uwożo pon* pójdziemy z torbami.



PO ŚWIĘTACH.

Myślałem — jaki piękny świat
Po świętach będzie!
Z bab pozjadanych ani ślad!
Spokojnie wszędzie!...

Wtem słyszę echa babskich zwad,
Zamęt niemały!
Ach! nadaremnie byłem rad...
Baby zostały!

a.

ORŁOWSKI.

(Z galeryi naszych wielkości i chlub).

Miał pech!... gdzie tylko stanął — tam na
[jego drodze
Kwiat się w ciernie zamieniał — a posu-
[cha w błoto,
Ale mąż w kunszcie cwany — choć gryzł
[się tem trochę,
Umiał wszystko ominąć... z błota robił
[złoto....

A każdy, kto go widział — wiedział, że
[w tem ciebie,
Które dusza powłoką dzienną sobie wzięła,
Choć dużo miał śmiałości — złego miała
[wiele,
I tylko z złościwości, swoje złe poczęła.
A czem on nie był!!?... przeto najpierw
[literatem,
Wydawał „Kuryer polski“ — szeroko go
[sławił,
Naciągał wielkich panów — a co idzie za
[tem.
Za ich pieniądze — hymny pochwalne im
[prawił.
Lecz, że wiecznie nic nie trwa, więc i tu
[nareszcie,
Po wielu dzielnych sztuczka — fatalnie
[się stało,
Bo pewnego poranku znalazł się w areszcie,
I tylko z trudem stamtąd wyjść mu się
[udało.
A więc rzuciwszy Kraków — do Wiednia
[wyruszył,
Wiedząc, że miasto wielkie w głupców —
[jest bogatem,
Jak zaś robić interes — zbyt głowy nie
[suszył,
Wprost się zainstalował — został adwokatem.
I teraz poszło wszystko — równo jak po
[stole.
Więc — wyrabiał ordery — rozwody —
[posady,
W „Polonii“ wielką nawet odgrywać chciał
[rolę,
A wszędzie umiał jakoś dawać sobie rady.
I szli mu na lep głupcy tutaj jakby muchy!...
Dla jednych był grzeczniuchny, wobec in-
[nych butny,
Przed księżmi, nawet, pełen pokory i skruchy,
Jednym zaś słowem tylko — był złodziej
[okrutny.
Aż się wreszcie przerwała tu jedwabna nici —
Nieogłędnie za silnie pociągnął w zapale —
I urwanego końca jej — już nie pochwyci,
Bo po trudach nareszcie — spoczął w kry-
[minale.
Dziś w aresztancką czapkę, ubrał zacne
[skronie,
Jako, że co ma wisieć, nigdy nie utonie!
Anas.



Stanisław Karliński

412 6-?

Kraków,

Sukiennice Nr. 28 (naprzeciw Ratusza).

Skład papieru. Poleca: Księgi handlowe, kopiały i prasy kop. — Wielki wybór krajowego i zagranicznego papieru listowego. Karty do gry, Karty wizytowe na zamówienie, Karty korespondencyjne z widokami (ciągłe nowości).

Zastępstwo Tutek cygaretowych S. W. Niemojowskiego.

„Pod wilkiem“.

Posłem być, posłem choć na chwilę!
Życzenie me najszczerze...
Ja bardzo lubię pisać listy,
Ja lubię pisać wiersze.

Oj brałbym papier i koperty,
Atrament i bibułę,
Oj miałbym wtedy w co spowijać
Mej muzy płody czułe!

A potem sklepik bym założył...
„Piśmienne materiały
Pod Wilkiem“. Taki bym powiesił
Nad sklepem szyld wspaniały!

a.



„Tempora mutantur et nos...“

Pamiętasz?...
.... A cha

Ach! powiedz.... drogi, jedyny przecie,
Czy ty pamiętasz szczęścia te dni,
O jakich może nikomu w świecie —
Dziś ze żyjących nawet się śni!...
Pamiętasz?...

.... A cha

Raz — wieczór jakoś — tak cicho było,
Zewsząd rozkoszna spływała woń,
Szliliśmy — (mnie serce jak młotem biło)
Tak obok siebie — razem dłoń w dłoń...
Pamiętasz?...
.... A cha

Ty mi mówiłeś o swej miłości,
A ja patrzyłam na cię przez łzy,
Tys mnie zapewniał o swej stałości,
Rozkoszne śniłam przyszłości sny —
Pamiętasz?...

.... Eee a

Byliśmy jakby stworzeni na to!...
Jak to już dawno!... ile to lat!...
O!... jak cię bardzo kocham dziś za to,
Za tej rozkoszy — ten czar — mój świat...
Pamiętasz?...

.....
.....
A on?... im słowa miała cieplejsze
Tem mocniej chrapał — bo spał w naj-
[lepsze!...
Anas.



Rzekli

Rzekł car do mikada
Fatalnie się składa,
Że aś mnie tak bijesz...
A mikado na to,
Czekaj przyjdzie lato,
To sobie użyjesz...

Rzekły polityki —
A to Japończyki,
Ktoby się spodziewał,
Každy z nas niedawno,
Brał za rzecz zabawną,
Každy ich wysmiewał....

Rzekł Wilhelm w zapale
Armję twoją chwałę

Stawiam ją wysoko —
Król włoski się zdziwił
Ze zwątpieniem skrzywił —
Zrobił — „perskie oko...“

Rzekli do Koerbera —
Niech się pan zabiera
Bo będzie... pekło-chrom!...
Trzeba już raz przecie
Rządów aści śmiecie —
Wymieś hen!... poprzed dom...

Rzekła już od dawna —
Rajców rzesza sławna,
Wyrzucim Friedleina,
Dotąd się kłócili
Aż go wyrzucili —
Spółka — bardzo — „fajna“.

Anas.



Krakowska piosnka.

Podrożała wódka,
Podrożało piwko
Podrożało picie
Jedyna rozrywko!

Podrożałość picie
Ma jedyno karmo,
Ino spać na plantach
Można jeszcze darmo!

Lecz jak spać i dać się
Antkom w śnie tym złupić,
Gdy tak teraz drogo,
Że się ani upić!

Massalina.



M. BEYER i Spółka

Kraków, Sukiennice Nr. 12—13—14, (naprzeciw kościoła Najświętszej Panny Maryi).

FABRYCZNY SKŁAD

płócien i bielizny gotowej męskiej, damskiej i dziecinnej, oraz bielizny stołowej białej i kolorowej,
Chustek białych i kolorowych z fabryk krajowych i zagranicznych.

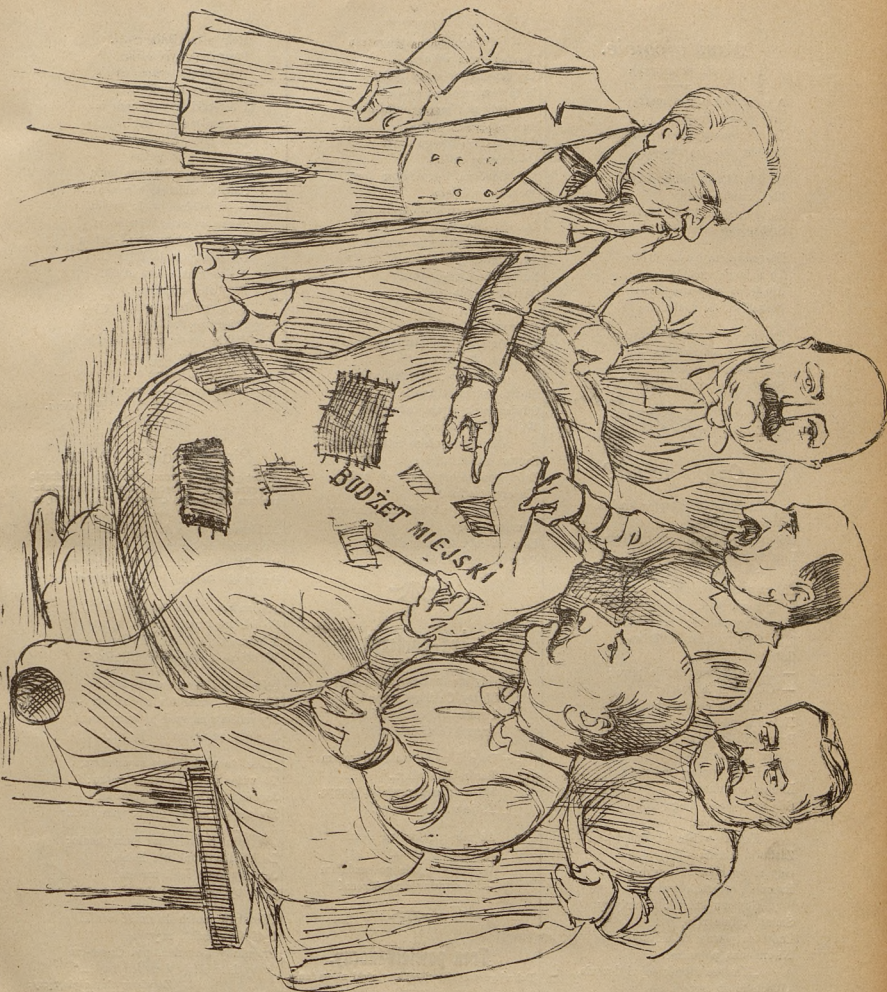
GŁÓWNY SKŁAD

normalnej bielizny trykotowej Prof. Dr. Gustawa Jaegera i wszelkich wyrobów trykotowych z jedwabiu, wełny i bawełny
Pończoch damskich i dziecinnych i skarpetek męskich. Skład bielizny Wieleb. Ks. Sebastjana Kneippa.
Wielki wybór bluzek satynowych, wełnianych i jedwabnych. Parasolki damskie od słońca oraz Parasole od najtańszych
do najwykwintniejszych.

Całe wyprawy ślubne są gotowe na składzie.

279 25-?

Zamówienia zamiejscowe uskutecznią się odwrotną pocztą.



A Rottler srogi nic nie daruje
Dziury wskazuje.

A tuteżi nowe gniaz rozchody
To inwestycje, to wał od wody
Wiec i Beninger, Kartus, Lepkowski
Są pełni troski.

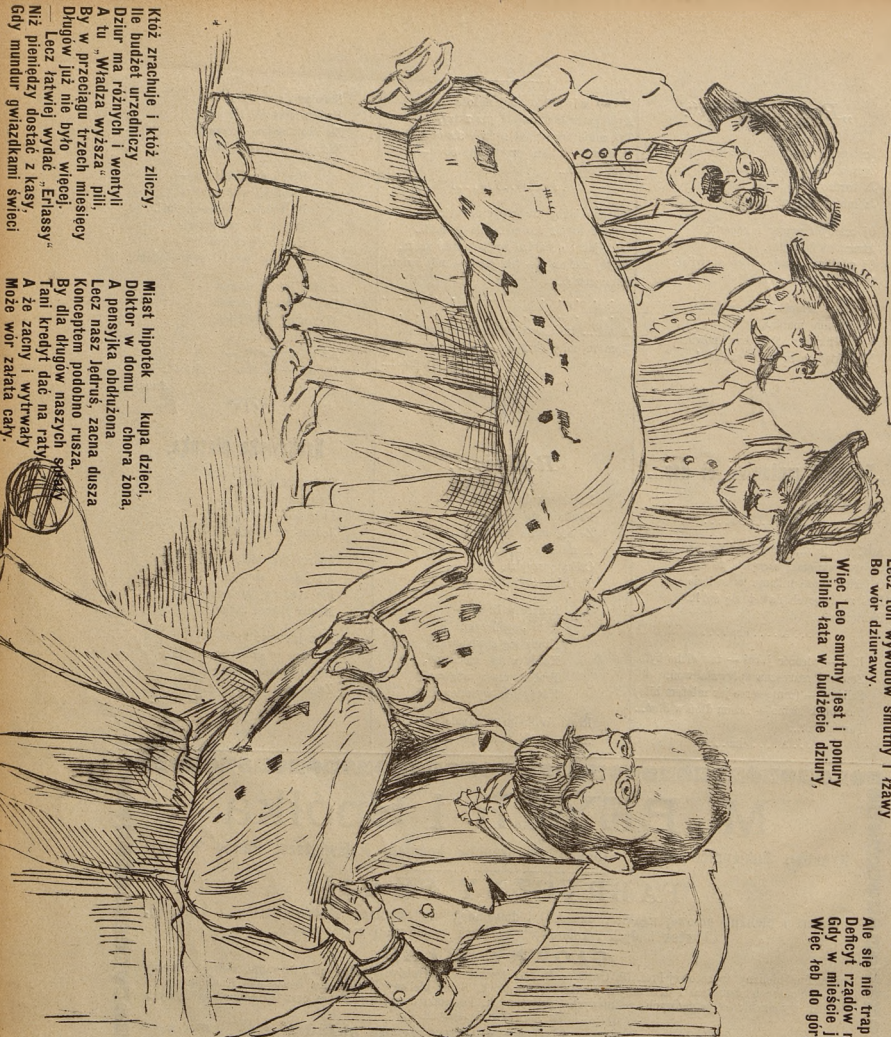
Ale się nie trap o Miejska Rado,
Deficyt rządów nie jest zawada,
Gdy w mieście jeszcze są synekury,
Wiec też do góry!

Wkrótce się zliżerze znow Miejska Rada,
Ktojej komisya co rok przedkłada
Projekt dochodu — w wydatkach zmiłany,
Budżetem fwłany.

A tego roku z „Wiekzości” grona
Komisya nowa jest wysadzona
Lecz ton wywołów smutny i żawy
Bo wór dziurawy.

Wiec Leo smutny jest i ponury
I pilnie tata w budżecie dziury,

Neszkycje o szepite, cieszcie się!
gdy w cagur d trawisicy



Ktoż zrachuje i ktoż zliczy,
Ile budżet urzędniczy
Dziur ma różnych i wentyli!
A tu „Władza wyższa” pili,
By w przeciagu trzech miesięcy
Długów już nie było więcej!
Lecz tatkwieli wydać „Echasy”
Niż pieniędzy dostać z kasy,
Ndy mundur gwiazdkami świeci!

Miast hipotek — kupa dzieci,
Doktor w domu — chora żona,
A pensyja obdłużona
Lecz nasz lechruś, zachca dusza
Konceptem podobno rusza
By dla długów naszych szałak
Tam kredyć dać na raty
A że zachny i wytrwały
Może wór zatata cały.

Nasi ojcowie.

(Ex re wiosny).

A no dzisiaj o tem marzę
Przy poezji krośnie,
Jak to czasem dziwnie idzie
Chociaż przy tej wiosnie.

Bo gdy słońko jaśniej świeci
Idąc z zimy cieni
To stworzenie każde boskie
Szybko się — wyleni!...

To rozumiem bardzo dobrze
To pojmuję snadnie,
Ale jedną rzeczbym jeszcze
Poznać chciał dokładnie:

Trudno spory wieść z naturą
Trudno ją też zmienić —
Ale kiedyż ojce kraju,
Skończą się raz lenić?!...

Messalina.



Czyja wina?

Kiedy mały chłopiec kradnie
Łakocie zdradziecko,
Mówią: „Wprawdzie to nie ładnie,
Lecz to przecież dziecko“.

Gdy ojcu pod ławę szkolną
Chowa tytoń co dnia:
— „Czemu palić mu nie wolno?...
— „To jeszcze nie zbrodnia...“

Gdy panienkę urodziwą
Bałamuci sprośnie:
— „Musisz umieć młode piwo;
— On z tego wyrośnie“.

Gdy na uniwersytecie
Hula nie na żarty,
Przy ferbelku, przy labecie
Podpatruje karty,

Kiedy sprawę honorową
Kończy anoninem,
Gdy dane przez niego słowo
Ulatuje z dymem,

Książki wzięte od kolegi
Zastawia u żyda —
Gdy mimo kłamstwa, wybiegi,
Rzecz się wreszcie wyda,

Gdy mu który z towarzyszy
Śmiało cofnie rękę,
Znów na pewno się usłyszysz
Niezmienną piosenkę:

„Młodość i brak doświadczenia,
„Płochosć et caetera,
„Z wiekiem wszystko się to zmienia...
„Przyszłość... karyera...“

Gdy później na stanowisku
Zewsząd grosz wyłudza,
Gdy zapomni w żądzy zysku
Co to jest rzecz cudza,

Gdy pod marką obłudnika
Ma drapieżność wilczą,
Wtenczas ten ów go unika,
Ale wszyscy milczą,

Choć na niego patrzą koso,
Obchodzą z daleka,
Jednak wszyscy krzyk podniosą,
Że gubi człowieka,

I że bawi się w bociana.
Gdyby ktoś chciał śmiało
Napiętnować tego pana,
Odkryć prawdę całą;

Krzykną, że nie uprawniony
By wymiatać śmieci,
Że niema względu dla żony
Złodzieja, dla dzieci;

Aż dopiero, gdy zuchwał
Złodziej skradnie krocie,
Gdy majątek zgrabi cały
Wdowie lub sierocie,

Gdy przez niego setkom ludzi
Zagrozi ruina,
Znów powszechny krzyk się budzi,
Ale czyjaż wina?

Tych, co się dziś na winnego
Domagają kary,
Lecz na cały łańcuch złego
Patrzyli przez szpary.



Żyd - Chińczyk.

Gdy się inni za łby wodzą,
Mądry Chińczyk czeka
I rozmyśla, co przyniesie
Przyszłość niedaleka.

Bo syn nieba ma swój rozum
Bardzo kapitalny...
Więc ogłasza z wielką pompą,
Że jest — neutralny.

Aż zobaczy, kto na ziemi
Przyduszony kona,
Wówczas kopnie go sandałem
— Neutralność skończona!

a.



Tren powielkanocny.

Dobrej gospodyni mającej trzy córki na wydaniu.

Były u mnie świetne szynki,
Były baby i mazurki,

Były pełne jadła rynki,
Postrojone były córki,
Było prosię, godne księcia,
Połędwice i kiełbasy,
I córeczki trzy do wzięcia
I przeróżne ananasy!
Było piwo, było wino
I likiery i wódeczka
I z wesołą wdzięczną miną
Śmiała każda się córeczka!...
Gości miałam wielu, wielu
Jakby w jakiej restauracji,
Jakby w jakim Grand-hotelu
Od śniadania do kolacji...
A dziś znikły owe szynki
Połędwice i kiełbasy,
Stoją pustką wszystkie rynki,
Pojedzone ananasy!
Znikło prosię, godne księcia,
Znikły baby i mazurki,
Lecz mam jeszcze coś do wzięcia...
Pozostały mi — trzy córki!...

Messalina.



Bitwa pod Czeng-czu.

Raport generała Miszczenki zakupiony za drogie
pieniądze, beczkę dziegciu i sztof wódki u sztab-
kapitana Krastyumlja Łapszublewycza Sukinsyna.

„...Kozackie moje dzielne sotnie
I oficerów dzikie męstwo
Pod Czeng-czu nad Japońców rodem
Przyniosły świetne nam zwycięstwo!...“

„Po naszej stronie sześćset ludzi,
Po ich zaś trzystu nawet było,
A mimo tego nasze chłopcy
W bój ze zdwojoną poszli siłą!“

„Nie długo trwała walka owa,
Nie długo wrzał ten bój zacięty —
My szliśmy naprzód niewstrzymani,
Japońcy leżli nam na pięty...“

„Lecz, że odnieśliśmy zwycięstwa,
To widać jasno z faktów wątku:
Japońcy w Czeng-czu pozostali,
My zaś — cofnęli się w porządku...“

„W żołnierzach straty mamy mało:
Legł jeden kozak bez hałasu,
Japońcy gęsto legli trupem,
Lecz, by ich zliczyć, brakło czasu!...“

„Kozaków moich dzielność wielka
I oficerów dzikie męstwo
Przyniosły tedy nam pod Czeng-czu
Nowy laur sławy i zwycięstwo!...“

Za wierzytelny odpis ręczy:
Messalina.



Przegląd polityczny.

Flota z Portu Artura, krążąc po morzu Żółtem, dostrzegła nareszcie flotę japońską, a dostrzegłszy ją całą siłą pary cofnęła się portu. Aleksiejew telegrafuje do cara, że w ten sposób chciała eskadra rosyjska zwabić nieprzyjaciela do zatoki, i tutaj zadać mu stanowczą klęskę, jednak tchórzostwo Japończyków, którzy zaniechali pościgu, udaremniło ten zamiar.

Oficerowie „Korejca“ i „Warjaga“ powrócili już do ojczyzny, witani wszędzie owacyjnie za zniszczenie okrętów, a ocalenie własnego życia. Zapowiedziane na ich cześć w czasie przejazdu przez Austryę demonstracje floty czeskiej i ruskiej, nie odbyły się z niewiadomego powodu.

Anglia zawarła traktat z Francją, regulujący wiele punktów opornych, zwłaszcza granicę wpływów w Marokko. Rosya udaje, że ją to bardzo cieszy, bo taki traktat musiał przecież i Francji zapewnić jakieś korzyści, a korzyść przymierzonej Francji jest także korzyścią Rosyi. Według tej logiki, dla Francji będzie korzystną każda zdobycz zaprzyjaźnionej z nią Anglii, dla Anglii, każde zwycięstwo sprzymierzonej Japonii, czyli, że Rosyę powinno cieszyć każde powodzenie Japończyków na Korei i Anglików w Tybecie. Jak się zdaje car będzie miał niemało powodu do szczególnej radości.

Tylko Hiszpania niezadowolona jest z traktatu angielsko-francuskiego, który się wcale nie liczy z jej pretensjami do Maroka, a jej koniecznie potrzebna jest jakaś bezpieczna kolonia — „bo w Hiszpanii, trudno dziś ministrem być“ a nietylko ministrem, ale i królem. Po niedawnym zamachu na króla, znowu prezydent ministrów Maura raniony w Barcelonie przez anarchistę. Nie dziwnego, że wobec takich stosunków w ojczyźnie, królowa Izabela wolała umrzeć spokojnie w Paryżu.

Ale Francuzi ani w Paryżu, ani w całej Francji nie mogą mówić o spokoju. — W obronie wolności sumienia, to znaczy, aby sumienia sędziów nie krępować przepisami przykazań ani etyki, kazał p. Combes pousuwać ze sal sądowych krzyże i obrazy treści religijnej. Nie idzie mu to jednak tak gładko jak się spodziewał, i w wielu sądach spotyka się ze stanowczym oporem. I Delcasse doprowadziwszy do skutku porozumienie francusko-angielskie,

usuwa się, nie mogąc Combesa doprowadzić do upamiętania. Zdaje się, że Combes doprowadzi wkrótce do rozdziału kościoła od państwa, a potem — narodu od rządu. Na razie, dla zyskania popularności, jeździ po kraju, i każe się owacyjnie przyjmować, ale przybory do dekoracji musi wozić ze sobą, bo zarządy niektórych miast, jak np. Laon, odmawiają wydania swoich dekoracji. Urządzenie owacy samemu sobie idzie mu tak składowo, jak gdyby je studyował na miejscu w Berlinie.

W Berlinie przygotowują prawdopodobnie nowe dekoracje do jakiejś uroczystości, bo bardzo gorliwie zajmują się przemalowaniem herbu Gniezna. Przedewszystkiem ma być z niego usunięte gniazdo, bo w niem chowają się orle pisklęta, które kiedyś mogłyby wyrósć na orły.

Zamiast gniazda ma być głowa w koronie, otoczona palmowymi liśćmi; ta istotnie nie budzi żadnych obaw i nawet w Berlinie nikt się już z nią nie liczy. Heraldycy, którym powierzono wykonanie nowego herbu, odnieśli się z prośbą o pożyczanie kliszy na tę uwieczoną głowę do redakcji „Simplicissimusa“. Nie mniejsze zadanie ma niemiecki minister sprawiedliwości Schönstedt, badający, czy ogonki i kreseczki w polskich nazwiskach dadzą się pogodzić z wymaganiami sprawiedliwości i z wielkością cesarstwa niemieckiego.

Rękodzielnika Jura w Czarnkowie zasądzono za obrazę urzędnika pocztowego, który uprawiał hakatyzm pocztowy, i któremu Jur życzył za to uzyskania „Ostmarken-Zulage“. Wnet będzie rzeczywistą obrazą życzyć urzędnikowi pruskiemu awansu, a komukolwiek zostania pruskim urzędnikiem i pobierania jakiegokolwiek płacy ze skarbu pruskiego. Jak umoralniająco działa kultura niemiecka na wszystkich, nie wyłączając duchowieństwa, wykazał ostatni proces kardynała Koppa. Na zbyt silnej opoce spoczywa Kościół, aby kilkanaście wyrzutków mogło go zdyskredytować, ale narodowi, którego etyka tak nisko stoi, nie można wróżyć wielkiej przyszłości, choćby stu mowców koronowanych głosiło, że kroczy na czele ludzkości.

Przyjaźń Austrii z Włochami musi istotnie być bardzo silną, skoro ich ministrowie tak się często wzajemnie zapewniają o trwałości przymierza. Wprawdzie niejasne jest stanowisko Włoch w Albanii, podejrzane ruchy jej okrętów wzdłuż brzegów Dalmacyi, wprawdzie sprawa uniwersytetu

lub cła od wina doprowadza do bardzo poważnych zawikłań, jednak pan Tittoni przyjeżdża do Abbazyi, wymienia z hr. Gołuchowskim szereg grzecznych słówek, ścisną sobie ręce, a prasa rządowa obu państw głosi znowu, że gdyby przyjaźń nie była niewzruszoną, to ministrowie nie stwierdzaliby jej tak częstemi zapewnieniami. Dziwne te przyjaźnie państwowe — między ludźmi dzieje się wprost przeciwnie.

Jak wspominaliśmy, w ostatnim numerze śmiał się „kusy“ z obrotów „Koła polskiego“, I miał słuszność, bo skończyło się na zmieleniu wyboru delegacji, i... uznania „Neue Freie Presse“ dla sprytu p. Jaworskiego. Zadowoleni Niemcy, niezbyt zagniewani Czesi, zadowolony p. Körber, więc wszelkie powody zadowolenia ma i „leśny dziadek“ Jaworski.

Turcja zawarła nareszcie traktat ze swoim lennikiem Bułgarią, w którym jak zwykle, dużo przyrzeka, i przysięga się na Mürstęg, że przyrzeczeń dotrzyma święcie.

Serbia uległa wreszcie naciskowi mocarstw, i wyznaczyła królóbójcom najwyższe w armii stanowiska, wobec czego reprezentanci moralności europejskiej wracają na swe stanowiska w Belgradzie.

Sułtan zgodził się już na zaprowadzenie żandarmeryi, tylko jeszcze nakryć e głowy następcza małe wątpliwości. Sułtan chce fezów, Rosya pragnie żandarmów ustroić w kołpaki, a Austria radaby mi odsprzedać swoje stare kapelusze z pióropuszcami, lub późniejsze czarne pikelhauby. Włochy nie oświadczyły się jeszcze w tym kierunku, więc cała sprawa jest w zawieszaniu.

Według ostatnich wiadomości, Aleksiejew telegrafował do cara, że flocie Makarowa udało się nareszcie dostrzedz i sprokować flotę japońską, ale sam Makarow nie ujrzy już nigdy żadnego Japończyka, bo wedle przysłowia, „kto pod kim miny podkłada, sam leci w powietrze.“



Odowiedzi od Redakcji.

Panu F. S. W. B. w Sulku. Zbyt osobiste, nie możemy umieścić.

Homo Novus. Dziękujemy za pamięć, lecz spóźnione i temata te były już w innej formie przedstawione.



Pierwszorzędna Pracownia

Sukien Męskich

Leona Grabowskiego

właściciel firmy:

GABRYEL GRABOWSKI

W KRAKOWIE

ul. Szpitalna 1. 36.

Materyały

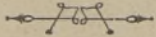
i krój angielski

Wykończenie artystyczne.

Cisza ze Swowa.

Cisza dokoła. A z radzieckiej sali
 Jakiś szmer cichy dolata nas przecie —
 To ojcie miasta znowu się zebali,
 Aby pomówić o gminnym budżecie...
 Jak fale rzeki wartko słowa płyną,
 Demostenesów widać tu niemało,
 Słów nam nie braknie, ale szkoda ino,
 Że się w budżecie dziur tem zszyć niedało!..
 Cisza dokoła. A w radzieckiej sali
 Nie o budżecie radzą mądre głowy,
 Im się po mózgach nowy projekt pali,
 Jakby podwyższyć podatek czynszowy!..
 Jakby podwyższyć? Ach, to takie łatwe!
 Jeśli ko zechce mieć swój dach nad głową,
 Boso i nago puści swoją dziatwę,
 A do jedzenia da jej boże słowo!..
 Kto zaś kuracyi nie wytrzyma takiej,
 Niechaj gdzieś w parku na ławce zamieszka,
 Gdy zaś i tutaj będą wkrótce braki,
 Do furdygarni wiedzie jeszcze ścieżka!..
 Cisza tu niby. Tylko słyhać w koło
 Nowe łzy, skargi na nowy podatek —
 Czyż to nie lepiej w brudzie zwałać czoło,
 I kpić z wszystkiego z za więziennych kratki?!

Dyablica.



Z terenu wojny.

— Zaginął oddział wojska składający się
 z 500 kozaków, który miał odnieść walne
 zwycięstwo nad Japończykami i nie można
 go odszukać w całej armii rosyjskiej.
 — Z pod jadącego do ataku pułkownika
 Zapruszyna ukradziono konia. Wypadek ten
 przeszedł jednak bez wrażenia wobec sen-
 zacyjnego telegramu donoszącego, że „za-
 warowano“ całe jezioro Bajkałskie. U nas
 wsio można!
 — Wojska nasze pod wodzą generała
 Żłopowa maszerują dzielnie, co najbardziej
 uwydatnia się w czasie silnych mrozów.
 — Ażeby zniweczyć w naszych dzielnych
 murzykach nieprzewyciężony wstręt do
 rzeki Jalu, postanowiły sfery decydujące
 zapachnić wody Jalu „oczyszczoną“. Pró-
 ba wykonana pod Moch-psu-brat dała za-
 dziwiający rezultat.

Muzyki szli dzielnie bez komendy i map
 topograficznych w kierunku Jalu, kierując
 się jedynie wypróbowanym prawosławnym
 węchem.

— Oddział techniczny przy ministeryum
 wojny w Petersburgu pracuje nad skon-
 struowaniem olbrzymich magnesów, zapo-
 mocą których generał Kuropatkin wychwyta
 wszystkie pancerniki Japońskie.

Zabrane pancerniki zostaną przerobione
 na samowary. Haraszo!

— Onegdajsze doniesienie o zagadkowej
 śmierci pułkownika Charoklejowa należy
 spostować o tyle, że Charoklejow nie „za-
 był się“ ale „zapył się“ i wże!

Ataków.

(specjalny korespondent Russkich Brechań).

Omyłki drukarskie.

Z „Tygodnika Zakopiańskiego“.

— Warszawianki silnie odczuwają pię-
 kno przyrody i gustują w naszych górach
 i gorylach.

Z kroniki.

— Morderca wyrwał się żandarmowi
 i uciekał w przeciwną stronę, aby nie spo-
 tkać z powrozem.

— Dla uniknięcia skutków bezrobocia,
 obywatele postanowili sprowadzić wielką
 ilość młockarni, żniwiarek i sienników.

— Na onegdajszym przedstawieniu w ka-
 synie wojskowej, było przeszło 400 wozów.

Z „Dniownika Warszawskiego“.

— Rozentuzyzmowany tłum wołał:
 Hurra! niech żyje cap!

Z powieści.

— Po stracie męża żyła samotnie ze
 swoimi ukochanymi palcami.

— Skąpiec umierając wyzionął ostatni
 dach.

— Pyszniła się wypożyczonymi stryjami.

— Szczęśliwy! — twoja żona jest nie-
 zwykłą kokietką!

Z pamiętników więźnia.

— Z poza kraty mojej celi więziennej,
 przypatrywałem się córeczce dozorcey, trzy-
 mającej kata na rączkach.

Atak.

Hotel Polski

w Krakowie

blisko kolei

przy ul. Floryańskiej

(obok bramy Floryańskiej)

poleca pokoje od najwykwintniej-
 szych do najskromniejszych; *ceny*
bardzo przystępne — od 60 ct.
 za pokój.

Uwaga! Na miejscu znajduje się
 Telefon Nr. 469 do użyt-
 ku Gości, tak w obrębie Krakowa
 jak i do wszystkich głównych miast
 całej Austrii. 415 6-?

Wszystkie księgarnie sprzedają dzieła peda-
 gogiczne **Reussnera** do bardzo prędkiej i naj-
 łatwiejszej nauki **języków obcych, bez**
nauczyciela z objaśnieniem wymowy i z
 kluczem, p. t.

Samouczek **Polsko-Niemiecki** kurs wstępny
 (Elementarz) po 18, 36 i 60 ct—
 Kurs I-szy zł. 1.20—kurs II-gi zł r. 2.40
Polsko-Francuski kurs I-szy złr
 1.80 — kurs II-gi złr. 4.80. — **Gra-**
matyka Polsko-Francuska
 złr. 1.80.
Polsko-Angielski kurs I-szy złr.
 1.12 — kurs II-gi złr. 1.80.
Polsko-Ruski kurs I-szy złr. 2.10—
 kurs II-gi złr. 2.70. 301 19-5

Główna sprzedaż w Księgarni

Dra Wł. Miłkowskiego w Krakowie.



419 6-?

MIODOSYTNIJA

założona w roku 1841

KAZIMIERZA ROBACKIEGO

w Krakowie, przy ulicy Sławkowskiej pod Nr. 26,

416 6-?

poleca **miody w butelkach, na garnce i na szklanki**, w pokojach gościnnych,

Miód stołowy lekki butelka 50 ct.	Miód wytrawny . butelka 70 ct.	Miód esencya but. . 1 złr. — ct.
Miód stoł. mocny „ 60 „	Miód kuracyjny . „ 80 ct.	Miód kopowiec „ . 1 „ 20 „

Ma na składzie wielkie zapasy **miodów owocowych**: maliniaki, wiśniaki, dereniaki.

Miód Maliniak butelka 1 złr. 50 ct.	Miód kasztelański butelka 1 złr. 50 ct.
---	---

Przewodnik przemysłowo-handlowy.

Instytucje finansowe.

BANK GALICYJSKI dla handlu i przemysłu oraz Kantor Wymiany i Dział Towarowy tegoż Banku Rynek gł. l. 25. Obok Kantoru Wymiany Oddział depozytów schowkowych (Hafe-Deposits). 420 6—?

FILIA BANKU HIPOTECZNEGO oraz kantor wymiany tegoż Banku. Rynek główny, linja A-B l. 42, wchód od ul. św. Jana. 401 6—?

KONCESYONOWANY ZAKŁAD ZASTAWNICZY przy ul. Wiślniej l. 3, parter, otwarty co dzień od 8—1 i od 3—6, udziela możliwie wysokich pożyczek na papiery wartościowe, kosztowności, towary garderobę i futra. Przyjmuje spłatę ratami. Zlecenia z prowincyi załatwia odwrotną pocztą. 422 6—?

Domy bankowe.

ALBERT MENDELSBURG, Rynek główny Nr. 15. 423 6—?

Apteka.

K. WISZNIEWSKI, apteka pod Gwiazdą, w Krakowie przy ulicy Florjańskiej, poleca skład wód mineralnych zagranicznych i krajowych, również wyrobów lekarskich zagranicznych i krajowych, perfumery francuskie oraz przyrządy gumowe i metalowe. 424 6—?

Handel kolonialny i farb.

FR. LENERT w Krakowie. ul. Sławkowska „pod gankiem“. Cement portlandzki. Fabryka i ko-

palnia gipsu. Farby. Hurtowny handel towarów materialnych, korzennych, olejów, tłuszczów, wyrobów szczołkarskich, pendzle. — Zaś przy ulicy Długiej Nr. 34 osobny skład benzyny, terpentyn, eteru itp. — Z wiosną nasiona Mauthnera. 425 6—?

Skład herbat i win.
JULIUSZ GROSSE, Rynek główny, pałac Spiski. Magazyn Herbat i Win. 426 6—?

Kawiarnia.
W. JANIKOWSKI, rynek główny, I p. nad handlem A. Ha-

welki, bilardy francuskie, czytelnia w osobnym salonie, pokoje do gry w karty — bufet zaopatrzony w zawsze świeże ciasta i wyborne wódki i likiery. Obsługa uprzejma i szybka. 427 6—?

Towarzystwo Wzajemnych Ubezpieczeń w Krakowie założone w roku 1860.

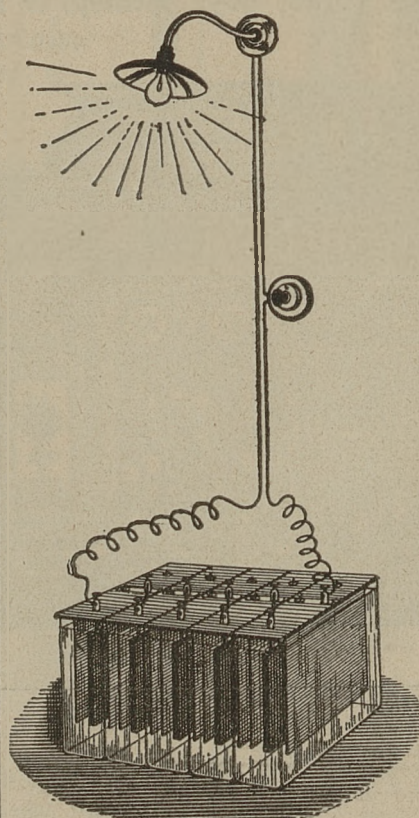
Wyniki operacji w dziale ogniowym i gradowym za czas od 1 kwietnia 1902 do 31 marca 1903 r. oraz wyniki operacji w dziale życiowym za czas od 1 stycznia 1902 r. do 31 grudnia 1902 r.

	Dział ogniowy:	Dział gradowy:	Dział życiowy:
Wystawiono polie	508.141	6.743	30.666
Wartość ubezpieczona Kor.	1.502,064.458—	42,933.687—	94,641.614—
Zebrana premia	9,638.079—	913.431—	Renty: 292.041—
Szkody wypłacone	4,922.889—	549.762—	3,506.589—
„ nieuregulowane „	1,200.344—	—	2,344.309—
Fundusze rezerwowe po zamknięciu bilansu	6,199.900—	2,078.607—	314.541—
Rezerwa premii	3,855.232—	—	2,129.343—
Fundusz emerytalny	1,765.437—	—	22,627.104—
Czysta pozostałość	1,308.167—	164.066—	270.619—
Przyznana dywidenda dla członków	14%	—	pośmiert. i miesięcz. 7% dożywotnie 4%
Od czasu istnienia Towarzystwa:			
Wypłacono szkód	111,193.136—	26,268.411—	19,213.987—
„ rent	—	—	2,425.831—
„ dywidendy	28,110.817—	440.011—	1,719.439—

WINCENTY SATALECKI
Pierwszorzędną według najnowszych wymagań urzędzona
FABRYKA PAROWA Wyrobów Masarskich
w Krakowie, ulica Floryjańska, L. 18.

Filia: w Wiedniu V. B. ul. Schönbrunnerstrasse 27.
Wyrobiamy i poleca: Szynki pragskie i węgierskie, poledwice pieczone i fosforowe, sławne kielbasy krakowskie: poledwicowe, krajane i siekane, kiszki paszтетowe, salcesony w rozmaitych gatunkach, paryską kielbasę, słoninę paprykowaną i wędzonkę z młodych prosiąt, rolady w rozmaitych gatunkach, słoninę polską białą i wędzoną, sardo stonę, kielbasy i sardelki wiedeńskie, kiszki podgardlane w trzech gatunkach i wszystkie inne wyroby tu niewyszególnione, a które wchodzi w zakres masarski.

Dwa razy dziennie świeży towar.
Cenniki szczegółowe na żądanie. — Przesyłki uskutecznią się odwrotną pocztą za pobraniem. 410 6—?



Firma istniejąca od roku 1846.

J. BAZES

w Krakowie, ul. Grodzka Nr. 55,
naprzeciw kościoła św. Piotra (dom własny).
Telef. Nr. 152.

Generalne Zastępstwo dla Krakowa i całej Galicyi
oraz Skład komisowy

Flaszek różnych gatunków

mianowicie do piwa, wina, szampana, oraz butelki z patentowanym zamknięciem i butelki koszykowe (demijohny), z fabryki austr. Towarzystwa hut szklanych w Aussig.

Fabryczny skład LAMP. — Główny skład fabryczny Porcelany, Szyb, Szkła, z różnych fabryk czeskich, jakoteż i zagranicznych. — Poleca wielki wybór Serwisów porcelanowych i szklanych, Luster w ramach i bez, Zyrandoli i Kandelabrow — oraz poleca się do urządzenia Hotelu, Restauracyj i Zakładów kąpielowych.

Geny fabryczne i przy większych ilościach odstępuje się pewny rabat. Obstalunki miejscowe i zamiejscowe uskutecznią się w jak najkrótszym czasie. 411 6—?

Zakład kąpielowy

: : w Hotelu Krakowskim

w Krakowie, ul. Podwale 1. 17.

Poleca świeżo gruntownie odrestaurowaną *Łaźnię parową, tusze, baseny* z zimną i ciepłą wodą, oraz kąpiele w wannach.

Dla wygody Sz. P. T. Publiczności w łaźni są zdolni *masażysty*. — Łaźnia dla Pań otwartą jest we wtorek i piątek od 1 w południe do 6 wieczór.

Zakład otwarty codziennie
od 6-tej rano do 8-mej wieczór.

Zarząd łazienek.

277 25—?

GAZOWNIA MIEJSKA W KRAKOWIE

L. Telefonu Zakładu 72, Filii 198, Sklepu 345,
poleca Szanownej Publiczności

Koks Gazowy *po cenach niższych*

przy odbiorze (po K. 2·20 za 100 kg. z odwozem
do 25 mtr. ctr. (po K. 2— za 100 kg. bez odwozu
przy odbiorze (po K. 1·80 za 100 kg. z odwozem
od 25 mtr. ctr. (po K. 1·70 za 100 kg. bez odwozu

Ceny powyższe wytrzymują konkurencyę z koksem pruskim.

SMOŁA GAZOWA (Ter)

do utrwalania drzewa, jako to: słupów parkanowych, wiązań mostowych, poręczy, dachów gątowych — a także do zalewania szpar w bruku.

Urządzenia gazowe pod przystępnymi warunkami, także na raty.

Sklep Gazowni przy ulicy św. Anny L. 2, poleca: Świeczniki, Lampy, Palniki i Siatki Dr. Auera, Szkło, Weże i t. p. Przyrządy do gotowania na gazie. Kuchenki, Palniki, Piece, Kominiki, Przyrządy kąpielowe, Przyrządy dla rzemiosł do grzania gazem. Wyłączne zastępstwo na Kraków sprzedaży palników i siatek dra Auera.

Krajowe i zagraniczne, najnowszego stylu i systemu

Przyrządy do gotowania i grzania

po cenach fabrycznych. 418 6—?

Kosztorysy i plany bezpłatnie w razie zamówienia roboty. — Zamówienia przyjmuje i wyjaśnień udziela:

Dyrekcya Gazowni miejskiej w Krakowie.

Z PRUS

sprowadzaną drogą **WODE SELTERSKA** zastępuje w zupełności woda polecona przez Towarz. lekarskie **ALKALICZNO-SŁONA** zawierająca części składowe jak

Woda Selterska

wyrobu fabryki
pod firmą

K. Rząca i Chmurski

w Krakowie, ulica św. Gertrudy L. 4.

417 6—?

Sprzedaż detailiczna w aptekach i drogueryach.



Zwraca się uwagę na dokładny adres, gdyż istnieje w Krakowie firma podobna.

W. Bazes

w Krakowie,

Rynek główny 35.

NAJWIĘKSZY WYBÓR

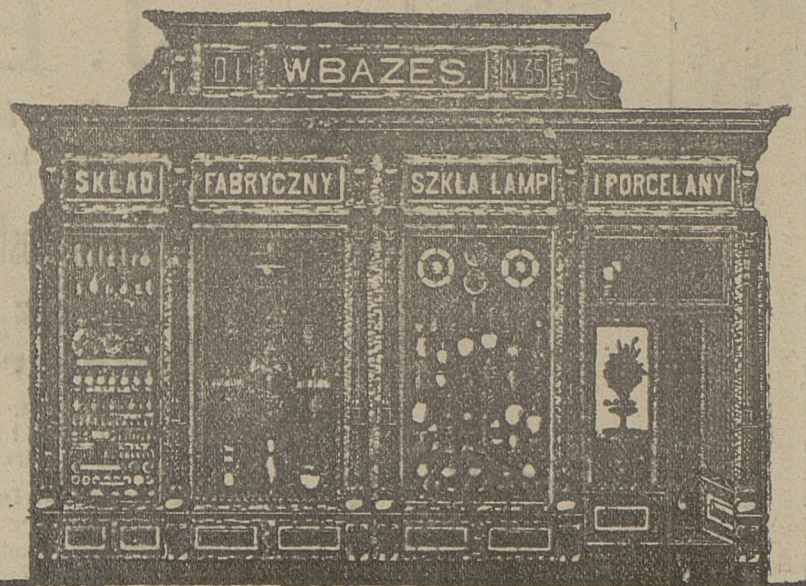
LAMP

jakoteż

wszelkich porcelanowych i szklanych

ARTYKUŁÓW

po cenach bez konkurencyi tanich.



W. Bazes

w Krakowie,

Rynek główny 35.

SKŁAD FABRYCZNY

Flaszek

402 AKCYJNEGO TOW. 6—?

dawniej Friedr. Siemens

w Neusattl-Elbogen i Dreźnie.